

LITERATUROZNAWSTWO I PRZEKŁADOZNAWSTWO

DOI: 10.31648/an.5589

POSTPAMIĘĆ CZY PAMIĘĆ INDYWIDUALNA? DOŚWIADCZENIE ZAGŁADY ZOBRAZOWANE W REPORTAŻU AGATY TUSZYŃSKIEJ PT. *BAGAŻ OSOBISTY. PO MARCU*

FROM POST-MEMORY TO INDIVIDUAL MEMORY? THE EXPERIENCE OF THE HOLOCAUST ILLUSTRATED IN AGATA TUSZYŃSKA'S REPORTAGE *PERSONAL LUGGAGE. AFTER MARCH*

Joanna Chłosta-Zielonka

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8057-1898>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn

e-mail: j.chlosta-zielonka@uwm.edu.pl

Keywords: post-memory, individual memory, generational memory, Holocaust, March events

Abstract: The aim of this article is to analyze the latest reportage by Agata Tuszyńska entitled *Personal luggage. After March* [2018]. The author deals with the shared experience of the generation of young Jews, the children of those who survived the Holocaust, living in the Polish People's Republic. The category of post-memory, defined in 1997 by Marianne Hirsch, is assigned to this experience reported in the text. The interpretation of the protagonists' statements, however, demonstrates that it does not work in their case. Their memories are of a genuine generational character, but they consist of a variety of individual memories, in which the Holocaust is on the margin of experience.

Kategoria postpamięci zaproponowana przez Marianne Hirsch, amerykańską literaturoznawczynię, odzwierciedla proces, który dokonał(uje) się w świadomości potomków ocalałych z traumatycznych zdarzeń, najczęściej związanych z kataklizmem II wojny światowej. Jej praca, w której pojawiła

się ta teoretyczna koncepcja, została opublikowana w 1997 roku w książce *Family Frames. Photography, Narrative, and Postmemory* [Hirsch 1997], a w Polsce w 2010 roku ukazał się przekład jednego rozdziału pt. *Żaloba i pamięć* [Hirsch 2010]. Pojęcie postpamięci było wykorzystywane przez polskich badaczy wielokrotnie w odniesieniu do wydarzeń II wojny światowej [Majchrowski, Owczarski 2011], szczególnie zaś do opisanie świadomości potomków ocalałych z Zagłady [Żórawska 2010; 2015a; 2015b].

Zagłada stała się na przełomie lat 90. tematem, który domagał się w Polsce przepracowania: opisanie i pokazania w różnych kontekstach. Ponieważ celem artykułu jest wskazanie na pewien ważny trop metodologiczny nawiązujący do Zagłady, zostaną tutaj tylko przywołane pewne istotne wydarzenia literackie, decydujące o popularności tematu. Jego odnowienie rozpoczyna się od słynnego eseju Jana Błońskiego z 1987 roku *Biedni Polacy patrzą na getto*, poprzez powieść Pawła Huellego *Weiser Dawidek* z 1987 do *Umschlagplatz* z 1988 Aleksandra Rymkiewicza. Po 1989 roku w Polsce pojawiły się najpierw książki Henryka Grynberga i Hanny Krall drukowane wcześniej na emigracji, potem powieści i reportaże tych autorów napisane w ostatniej dekadzie XX wieku i wydane w kraju. O swoich holocaustowych doświadczeniach pisali też inni: Ida Fink (*Ślady*, 1987 Londyn, 1996 Warszawa), Piotr Matywiecki (*Kamień graniczny*, 1994), Adam Sikora (*Szczęściarz*, 2001), Roman Greń (*Krajobraz z dzieckiem*, 1996), Wilhelm Dichter (*Koń Pana Boga*, 1996) i Michał Głowiński (*Czarne sezony*, 1998).

Polskie literaturoznawstwo poświęcone problematyce Holocaustu najpełniej rozwinęło się na początku XXI wieku. Podjęto wówczas m.in. pracę nad opisaniem pojedynczych biografii [Buryła 2006], skupiono uwagę na doświadczeniach żydowskiego dziecka wyrażonych w zapisach autobiograficznych [Kowalska-Leder 2009], dokonano analizy pojedynczych twórczości [Dąbrowski, Molisak 2006], przeprowadzono przekrojowe omówienia [Melchior 2004; Ubertowska 2007; Czapliński, Domańska 2009; Czapliński 2010; Buryła, Krawczyńska, Leociak 2012; Cuber 2013; Karolak 2014, Buryła 2016]. Zagadnienie wciąż jest niewyczerpane, o czym świadczą powstające opracowania szczegółowe badaczy specjalizujących się w tematyce Holocaustu, np. Jacka Leociaka [1997; 2009; 2010; 2018a; 2018b] i Barbary Engelking [1993; 1994; 1996; 2003; 2011], podejmowanie tematów związanych z doświadczeniem Holocaustu przez kobiety [Ubertowska 2008; 2009; Żórawska 2015a; 2015b] czy pogromami dokonanymi na Żydach [Buryła 2018]. Świadectwem aktualności tematu jest także kolejna praca, będąca efektem ministerialnego grantu *Reprezentacja Zagłady w kulturze polskiej* przedstawiająca obraz Holocaustu w filmach, sztukach wizualnych, muzyce, muzealnictwie polskim¹.

¹ Grant *Reprezentacja Zagłady w kulturze polskiej* skupia w zespole naukowym badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Badan Literackich PAN – teatrologów, filmoznawców, kulturoznawców i historyków sztuki. Zespołem kieruje prof. Sławomir Buryła.

Marianne Hirsch w pierwszej dekadzie XXI wieku dokonała kilku podróży do rodzinnego miasta swoich rodziców, do Czernowitza, by przepracować, stworzone wiele lat wcześniej, pojęcie postpamięci z własnym doświadczeniem [Ubertowska 2013]. Cztery wyprawy, które odbyła w latach 1998-2008, doprowadziły ją do napisania publikacji *Ghosts of home. The Afterlife of Czernowitz in Jewish Memory* [Hirsch, Spitzer 2010]. Pod wpływem osobistych doświadczeń i teoretycznych ustaleń zdaniem Aleksandry Ubertowskiej:

Koncepcja postpamięci ewoluowała, by swoją ostateczną formę przyjąć w artykule *The Generation of Postmemory* („Poetics Today” Spring 2008 – przyp. J.Ch.Z.), opublikowanym w roku 2008 na łamach czasopisma „Poetics Today” i książce pod tym samym tytułem z roku 2012 (*The Generation of Postmemory: Writing and Visual Culture after Holocaust*, New York, Columbia University Press 2012 – przyp. J.Ch.Z.) [a zatem już po ukazaniu się *Ghosts of Home*]. W stosunku do pierwotnej wersji widoczne jest tu przesunięcie akcentów w kilku kwestiach. Hirsch w większym stopniu podkreśla etyczny aspekt relacji postmemorialnej i związane z nią niebezpieczeństwa, zastanawiając się nad tym, jak potomkowie ocalonych powinni przekazywać historię ofiar, nie zawłaszczając ich i nie eksponując w zbyt wielkim stopniu własnej osoby w akcie transmisji [Ubertowska 2013, 272].

Problem z przekazaniem doświadczenia spuścizny Holocaustu, o którym pisze Hirsch, mieli też polscy pisarze. Mam tu na myśli przede wszystkim bohaterkę tego artykułu, Agatę Tuszyńską (*Rodzinną historię lęku*, 2005), ale także m.in. Romę Ligocką (*Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*, 2001), Magdalenę Tulli (*Włoskie szpilki*, 2011), Ewę Kuryluk (*Goldi*, 2004 i *Frascati*, 2009), Piotra Pazińskiego (*Pensjonat*, 2009) czy Mikołaja Grynberga (*Oskarżam Auschwitz*, 2014).

Celem artykułu jest analiza najnowszego reportażu Agaty Tuszyńskiej pt. *Bagaż osobisty. Po Marcu* [Tuszyńska 2018], w którym autorka zajmuje się wspólnym doświadczeniem pokolenia młodych Żydów, dzieci tych, którzy ocalili z epoki Holocaustu, żyjących w PRL-u. Temu przeżyciu zostanie przypisana kategoria postpamięci. Wydaje się ona tutaj nieodzownym pojęciem, gdyż obejmuje wspólne doznania, będące udziałem wielu potomków ocalonych, a więc w tym przypadku bohaterów książki Tuszyńskiej. Jednak, co ciekawe, opisane w reportażu dzieci ocalonych z Zagłady stanowią przypadek niecodzienny. Dzięki bliskiej więzi rówieśniczej, umiejętności stworzenia swoistej „paczki” koleżeńskiej, zdołali oni uniknąć traumatycznych doznań swoich rodziców. Powinno ich łączyć bardzo wiele podobnych doświadczeń związanych z gehenną, którą musieli przeżyć ich bliscy, ale o tym albo nie wiedzieli, albo na co dzień ich nie zauważali bądź nie potrafili zobaczyć lub też, w kilku przypadkach, unikali trudnego tematu. Dopiero wydarzenia marcowe 1968 roku przypomniały im niejako, że należą do „innej” tradycji, sięgającej kilku poprzednich wieków, odmiennej niż naród, w którym się wychowali i dojrzewali.

Tymczasem Marianne Hirsch uważa, że

postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość (...). Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne, spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenie traumatyczne, którego nie sposób ani zrozumieć, ani przetworzyć. Wypracowałam tę koncepcję w odniesieniu do dzieci ocalonych z Zagłady, ale uważam, że może ona również posłużyć do mówienia o pamięci drugiego pokolenia [Hirsch 2010, 254].

Zanim zostanie ustalone, jakie formy przyjęła postpamięć w doświadczeniu bohaterów reportażu *Bagaż osobisty. Po Marcu*, należy sięgnąć do wcześniejszej książki Tuszyńskiej *Rodzinna historia lęku* [Tuszyńska 2005], będącej dla autorki rodzajem autoterapii, zrzuceniem ciężaru milczenia, przyznaniem się do prawdziwego pochodzenia, jednocześnie także częściowym wyzwoleniem z odziedziczonej traumy. Ta opowieść stała się bestsellerem oraz przedmiotem opisu kilku badaczy tematu [Siemińska 2006; Żórawska 2015a; 2015b].

Dla porządku warto przypomnieć, że Agata Tuszyńska, córka dziennikarza radiowego Bogdana Tuszyńskiego i dziennikarki Haliny Przedborskiej, z wykształcenia historyk teatru i doktor nauk humanistycznych, znana jest z pracy dziennikarskiej zarówno dydaktycznej, jak i twórczej. Napisała kilkanaście reportaży. Kilka z nich ma wyraźny kontekst autobiograficzny, a prawie wszystkie łączy osobiste poszukiwanie prawdy o żydowskim świecie, który w czasie II wojny zaginął i niewiele pozostało po nim śladów. Tuszyńska o swoich żydowskich korzeniach dowiedziała się w wieku 19 lat, ale nie zrobiło to wówczas na niej większego wrażenia:

Miałam dziewiętnaście lat, ale nie od razu zdałam sobie sprawę ze znaczenia tych słów. Ani z ich konsekwencji. Minęło co najmniej dziesięć lat, zanim zaczęłam oswojać się z tą myślą, i jeszcze kilka, zanim potrafiłam coś z tym zrobić. Wychowałam się w polskiej rodzinie. Długo żyłam w schizofrenicznym rozdwojeniu, nie umiejąc ujawnić światu tej strasznej, jak sądziłam, prawdy. Ta książka jest zapisem mojej historii [Tuszyńska 2005, 9].

Była zbyt młoda, by zrozumieć, jak ważna w życiu każdego człowieka jest więź z przeszłością, która wpływa na jego tożsamość. Choć w świecie płynnej nowoczesności, np. według słów Zygmunta Baumana, tożsamości są liczne, na dodatek rozmyte i niejasne, to właśnie impuls dookreślenia siebie, znalezienia jakiegoś początku, momentu, od którego wszystko się zaczęło, zainspirował Tuszyńską do napisania w 2005 roku autobiograficznej opowieści *Rodzinna historia lęku*. Dopiero jako dojrzała kobieta zrozumiała wiele ze znaków, które przekazywali jej rodzice. Ojciec nastawiony był do świata żydowskiego wręcz wrogo, uosabiał typ polskiego antysemity:

W domu słowo „Żyd” słyszałam rzadko. Tylko z ust ojca i zawsze szyderczym tonem. Żydzi uosabiali w jego oczach nieokreśloną, wszechobecną winę za wszystko, co nie

szło tak, jak oczekiwał. Uważał, że się panoszą i odbierają innym należne przywileje. Obarczał ich odpowiedzialnością za niepopularne decyzje, doraźne kłopoty w pracy, brak opon do skody. Czasami wskazywał palcem postaci na ekranie telewizora, jakby się uczył odróżniać ich od innych. Oni. Inni. Było nie do pomyślenia, aby mogli się znaleźć nie tylko w naszym domu, ale nawet w kręgu znajomych. Nie rozumiałam, co to wszystko znaczy. Nigdy nie spotkałam Żyda [Ibidem, 22].

Z kolei matka, która przeżyła wojnę dzięki nadzwyczajnym zdolnościom swojej matki, ukrywającej je obie po likwidacji warszawskiego getta po aryjskiej stronie, czyniła wszystko, by uchronić swoje dziecko przed deprecjacją ze strony innych:

Ona milczała, żeby odgrodzić mnie murem, jak mówi, od wszystkiego złego, co mogłoby mnie w tym kraju spotkać z racji jej pochodzenia. Staram się zrozumieć, że był to dowód największej miłości matki do dziecka [Ibidem, 30]

(...) Za wszelką cenę chciała mi oszczędzić lęku i upokorzeń, jakie ją spotkały. Chciała chronić mnie przed polskim światem, który – według jej oceny – mógł stwarzać zagrożenie. Zataiła przede mną prawdę i pozbawiła mnie prawdziwej tożsamości, w imię miłości i mojego bezpieczeństwa [Ibidem, 32].

Liczne depresyjne stany matki, jej wycofania i długo trwające milczenia, tzw. „odwrócenia się” od życia, były dla młodej dziewczyny niezrozumiałe, gdyż nie potrafiła odczytać ich kontekstu, a także zrozumieć, że różniące się tak diametralnie światy ojca i matki muszą się w końcu rozejść. Dzieli je bowiem przeszłość mająca odmienne źródła.

Tuszyńska w *Rodzinnej historii lęku* rozpoczyna śledztwo, którego celem jest zrozumienie siebie i odnalezienie własnych powiązań z żydowskim światem. Mozolnie wydobywa z nieistniejących właściwie archiwów okrucy przeszłości. Są to pojedyncze zachowane zdjęcia, metryki urodzenia i zaświadczenia o ślubach. Skleja je pieczołowicie, by odnaleźć w tym wszystkim jakiś porządek, w którym także ona mogłaby się sytuować².

Jak powiedziano, twórczość Tuszyńskiej wyrasta z jej doświadczeń autobiograficznych. To właśnie potrzeba zrozumienia świata kultury żydowskiej podsuwała jej kolejne tematy. Powstało studium o Isaaku Bashevisie Singerze (*Singer. Pejzaże pamięci*, 1994), o Irenie Krzywickiej (*Długie życie gorszycielki. Losy i świat Ireny Krzywickiej*, 1999), dwie książki o pieśniarce Wierze Gran

² Podobny przebieg ma proces tworzenia pamięci o Holocauście w eseju Nadine Fresco pt. *Śmierć Żydów. Fotografie*. Fresco, poruszona serią fotografii wykonanych w 1941 r. przez niemieckiego fotografa podczas egzekucji Żydów z getta w lotewskiej Lipawie na wydmach Skede, a pozyskaną i przechowaną przez jej krewnego wujka Dawida Zivconę, chce doprowadzić historię ofiar, posługując się „pamięcią obrazów”. Przyświeca jej osobisty cel, ponieważ jej rodzina pochodzi z Łotwy i odtworzenie zdarzeń z czasów II wojny jest wypełnieniem tzw. pamięci nieobecnej [Ostrowska 2011; Stempowski 2013]. W pracy *Holokaust w fotografiach. Interpretacja dowodów* Janina Struk prezentując serię zdjęć, dokumentującą zbrodnie nazistowskie, uzasadnia jak fotografia wpływa na pamięć o Zagładzie. Wyciąga na światło dzienne ignorowane lub zapomniane zdjęcia, komentując traumatyczne położenie utrwalonych na nich ofiar i dopowiadając prawdę o Holocauście [Struk 2007].

(*Oskarżona: Wiera Gran*, 2010; *Wiera. Dramat w sześciu obrazach*, 2013), o Leopoldzie Tyrmandzie (*Tyrmandowie. Romans amerykański*, 2012) i o Brunonie Schulzu (*Narzęczona Schulza*, 2015). Autorka poznała w Stanach Zjednoczonych marcowego emigranta z 1968 roku Henryka Daszyńskiego, który w USA przyjął nazwisko Dasko. Stali się parą na odległość. Ich związek skończył się tragicznie, bo Dasko dowiedział się nagle, że ma nieuleczalnego raka mózgu, najgorszą postać glejaka³.

Po nieuniknionej śmierci męża Tuszyńska wciąż szukała okrucich przeszłości, by stworzyć wyrazisty obraz tych jej fragmentów, które umknęły jej podczas beztroskich lat młodości, ale także by lepiej zrozumieć świat, w którym dorastał i dojrzewał Daszyński, później Dasko. Jej ostatnia książka, *Bagaż osobisty. Po Marcu*, jest reportażem będącym zapisem doświadczeń drugiego pokolenia Żydów, dzieci ocalonych po Holocauście, do którego należał także jej zmarły mąż. Od połowy lat 60. istniał on w swoistej grupie znajomych, częściej przyjaciół. Najpierw połączyło ich uczęszczanie do tej samej szkoły, a następnie wspólne spędzanie wolnego czasu na prywatkach czy wakacyjnych wyjazdach. Ich rodzice, najczęściej komuniści, pełnili ważne funkcje w instytucjach życia publicznego, dlatego też byli dobrze sytuowani, wyjeżdżali na ministerialne kolonie. Jednak o spójności i hermetyczności tego grona młodych ludzi decydowało przede wszystkim żydowskie pochodzenie. Z czasem okazało się, że ich domy są bardzo podobne. Oprócz rodziców, którzy nie opowiadali o przeżyciach wojennych, nie mieli krewnych, lub tylko pojedynczych, żyjących w innych krajach. Nie obchodzili świat, nie chodzili do kościoła jak wszyscy. Jednym słowem wyróżniali się na tle polskiego społeczeństwa.

O doświadczeniu Marca '68 pisali także, przedstawiając relacje tych, co przeżyli, i ich dzieci, Mikołaj Grynberg [2018] i Krystyna Naszkowska [2018]. Wszystkie trzy publikacje (łącznie z książką Agaty Tuszyńskiej) ukazały się w tym samym roku, w 50. rocznicę pamiętnych wydarzeń. Każda z nich tworzy w sposób nieunikniony obraz pamięci odnoszącej się do doświadczenia, będącego udziałem wielu osób. Czy jednak jest to obraz postpamięci wg definicji Hirsch, ukształtowany poprzez zbiorową pamięć o Zagładzie? Teoretyczne podstawy pamięci zbiorowej stworzył francuski socjolog Maurice Halbwachs, wyjaśniając sposoby konstruowania przez społeczeństwa wyobrażenia o sobie samych i reprodukcji przez pokolenia określonej tożsamości. Pisał on: „Nie ma pamięci, która byłaby możliwa na zewnątrz ram służących ludziom żyjącym w społeczeństwie do ustalania i odnajdywania wspomnień” [Halbwachs 1969, 123]. Oznacza to, że jednostka niefunkcjonująca w grupie społecznej, nie mogłaby posiadać pamięci indywidualnej. Zdaniem Halbwachsa pamięć indywidualną – wspomnienia, także natury osobistej – kształtuje pamięć społeczna, a więc

³ Tuszyńska namówiona przez przyjaciół podczas choroby męża rozpoczęła spisywać swoje przeżycia, by uporać się z dręczącym ją lękiem o zdrowie ukochanego. Zapisy ukazały się po jego śmierci w postaci książkowej pt. *Ćwiczenia z utraty* (Kraków 2007).

grupowa, narodowa, słowem – zbiorowa. Jan Assmann interpretując tezy Maurice Halbwachsa dowodzi, że podstawą pamięci zbiorowej jest komunikacja:

(...) jednostkowa pamięć powstaje w indywiduum przez jego udział w procesach komunikacji. Jest funkcją jej przynależności do różnorodnych grup społecznych, do rodziny, do wspólnoty religijnej i narodowej. Pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej: jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmieniają się ramy odniesień, następuje zapomnienie. Pamiętamy tylko to, co komunikujemy i co możemy ulokować w ramach odniesień pamięci społecznej [Assmann J. 2016, 52-53].

Jan Assmann rozwinął teorię francuskiego socjologa, wyróżniając jeszcze bardziej szczegółowe cztery obszary pamięci: mimetyczną (wzorce działań, których uczymy się poprzez naśladowanie); pamięć rzeczy (przedmioty, kultura materialna); język i komunikacja (pamięć komunikatywna), przekazywanie znaczeń (pamięć kulturowa) [Ibidem, 36]. Zapisy autobiograficzne dotyczące Marca '68, obejmujące osobiste doświadczenie historii i przekazywane innym, mogłyby tworzyć pamięć komunikatywną, czyli, jak pisze Jan Assmann, wspólną pamięć o przeszłości, obejmującą trzy, a nawet cztery pokolenia i przemijającą wraz z jej nosicielami [Ibidem, 66].

Książka *Bagaż osobisty. Po Marcu*, tak samo jak dwie wcześniej wspomniane publikacje [Grynberg 2018; Naszkowska 2018], składające się z licznych wypowiedzi na temat tych samych zagadnień, sformułowanych przez dzieci ocalonych, dostarczają innych dowodów. Wielogłosowa opowieść pokazuje różnorodne, uzależnione od okoliczności, w których funkcjonowały rodziny, sposoby kształtowania powojennej tożsamości Żydów. Autorka już w *Rodzinnej historii lęku* ujmuje ten problem następująco:

Wielu ocalonych Żydów wołało po wojnie w Polsce milczeć o swoim pochodzeniu. Przeżyli i postanowili, że nigdy więcej nie będą Żydami. Lepiej się przyznawać, nigdy nie wiadomo, kiedy znowu na ciebie zapolują. Nie chcieli się czuć jak zaszczute zwierzęta. Tego lęku przed upokorzeniem pragnęli oszczędzić własnym dzieciom. Wszystko było lepsze od pogardy [Tuszyńska 2005, 31].

Dlatego część z nich chciała zapomnieć i skrupulatnie ukrywała przed dziećmi wszelkie ślady. Zmieniali imiona i nazwiska, imiona rodziców, ukrywali zagranicznych krewnych. I co najważniejsze, chcieli, na wszelki wypadek, wychować dzieci z dala od swoich żydowskich korzeni. W reportażu *Bagaż osobisty. Po Marcu* powtarzają się podobne wypowiedzi:

Niewiele wiemy. Rodzice mało opowiadali [Tuszyńska 2018, 56].

Kiedy byliśmy z bratem mali, rodzice nic nam nie mówili. Pogrzebali to głęboko w sobie, jak niebezpieczne radioaktywne odpady [Ibidem, 94].

Rodzice postanowili nie opowiadać nam, dzieciom, o losach swoich rodzin. Zajęło mi dużo czasu, żeby zrozumieć dlaczego. Chcieli, żeby dzieci żyły dzisiejszym dniem, a nie tym, co oni przeszli [Ibidem, 84].

Czy bohaterom reportażu potrzebne były te informacje? Raczej nie. Nauczyli się żyć z tajemnicą obok: z matką, która milczy całymi godzinami, ojcem, który leży bez ruchu na tapczanie. Potrafili się przystosować, choć pozostawało między rodzicami a nimi swego rodzaju niedopowiedzenie:

Nas chcieli chronić, trzymać z daleka od złych wspomnień. Skutecznie. Ciągle nie wiem, czy to dobrze, czy źle [Ibidem, 94].

Rodzice, chcąc nie chcąc, wpływali na doświadczenia swoich dzieci, które najczęściej (choć nie zawsze) jako nastolatki nie wiedzieli, że są Żydami i dowiadawali się o tym po raz pierwszy od obcych, choć zapytani o potwierdzenie tego faktu rodzice – nie zaprzeczali.

Wszyscy wiedzieli, że jestem Żydem, tylko ja nie wiedziałem. Nigdy o tym nie myślałem. To nie był u nas w domu żaden temat [Ibidem, 34].

Długo nie znałam prawdy o swoim pochodzeniu (...) powiedziały mi siostry Karpińskie. Miałam może dwanaście lat [Ibidem, 36].

Na początku nie wiedziałam, że jestem Żydówką. Gdy przychodzili znajomi, rodzice rozmawiali z nimi po żydowsku. Pytałam, co to za język, mówili, że turecki. Wierzyłam [Ibidem, 37].

Mój ojciec chciał, żeby jego dzieci wyrastały w kraju, w którym żydostwo nie jest innością. (...) robił wszystko, żebyśmy rośli w polskiej kulturze, polskiej historii, z polskim językiem [Ibidem, 82].

W ten sposób bohaterowie Marca '68, nie znając swojego pochodzenia i przeszłości, nie mogli oprzeć się na wpojonych im przez rodziców i bliskich doświadczeniach, tworzących ramy postpamięci, opartej na pamięci zbiorowej. Jak twierdził Maurice Halbwachs, którego słowa zinterpretował Jan Assmann:

Zbiorowości nie „mają” pamięci, ale kształtują pamięć swoich członków. Wspomnienia, także natury osobistej, powstają wyłącznie przez komunikację i interakcje w ramach grup społecznych. Pamiętamy nie tylko to, czego dowiedzieliśmy się od innych, lecz także to, co inni nam opowiedzieli i co uznają za znaczące i jako takie przekazują [Assmann J. 2016, 52].

Bohaterami reportażu są dojrzały już ludzie, których młodość przypadała na schyłek lat 60. Stanęli wówczas przed trudnymi marcowymi wyborami. Ale zanim to się stało, dojrzewali w innych niż rówieśnicy warunkach:

Przeszkadzało mi, że jesteśmy jakby zawieszeni w powietrzu. Bo właściwie świat dzielił się na te dzieci, które wierzyły w Boga, i na te, które nie wierzyły. Dlaczego nie chodzimy do kościoła? Dlaczego nie obchodzimy żadnych świąt? Wszystko było niejasne, niezrozumiałe [Tuszyńska 2018, 53].

Jak odczuwali swoją inność? Musieli się zmierzyć ze swego rodzaju fantazmatem [Janion 1991] istniejącym w polskiej świadomości, opartym częściowo na urojonym wyobrażeniu inności, przekazywanym z pokolenia na pokolenie stereotypie, który Mieczysław Dąbrowski określa następująco:

Fantazmat żydowski ukształtowany w polskiej świadomości i kulturze jest dwoistej natury: akceptująco-wykluczający, miłosno-nienawistny, filo- i antysemitki zarazem. Obejmuje, w myśl powyższych przytoczeń, zarówno doświadczenie konkretne, rzeczywiste, jak i wyobrażone, fantazyjne, wykreowane, zmyślone. Można sądzić, że rozumienie żydostwa jako czynnika wyłącznie ekonomicznego albo poprzez odrębność obyczajową czy religijną, a więc na jednej tylko płaszczyźnie, nie wystarczy do wyjaśnienia komplikacji stosunków polsko-żydowskich. (...) Świadomość polska jest silnie uwikłana w tak rozumiany fantazmat, ma on wpływ na stosunki polsko-żydowskie do dzisiaj [Dąbrowski, Molisak 2006, 7-8].

Ta negatywna atmosfera wokół żydowskiego świata, ukształtowana w polskiej rzeczywistości w wyniku inności obyczajowej, religijnej i etnicznej tego, narodu wpływała na podświadome poczucie inności młodych bohaterów reportażu Tuszyńskiej:

Nie miałam wówczas świadomości, że byliśmy tak widoczni. My Żydzi. Że tak się wyróżniamy. Teraz wiem, że nie tylko było nas widać, ale i słyhać. Mielśmy zwykle dobre stopnie, same piątki [Tuszyńska 2018, 35].

Punktem przełomowym w doświadczeniu bohaterów reportażu Tuszyńskiej były wydarzenia marcowe 1968 roku. W wielu relacjach powtarza się teza, że świadomość należenia do odrębnej nacji pojawiła się dopiero wraz z izraelsko-arabską wojną sześciodniową w czerwcu 1967 i dziwnym zachowaniem rodziców, których ich dorosłe dzieci nie potrafiły zrozumieć:

Mama słuchała Wolnej Europy. Nie odrywała się od radia. Zapytałem, co się dzieje, a ona, że w Izraelu jest wojna. Wojna jak wojna. Jest wojna w Wietnamie, dlaczego nie może być w Izraelu [Ibidem, 149].

Zachowania rodziców były niezrozumiałe, wydawały się przerysowane, a jednak młodzież powoli zaczynała rozumieć dlaczego:

Ojciec położył się na tapczanie, odwrócił do ściany i tak przeleżał w bezruchu kilka dni [Ibidem, 151].

Młodzi zostali włączeni w wir wydarzeń samoistnie: uczestniczyli w protestach po zdjęciu *Dziadów*, strajkach studenckich na Uniwersytecie Warszawskim, potyczkach z oddziałami milicji na ulicach.

Ale wtedy rozumiałem, że jest coś, o czym nie mam pojęcia, a co mnie dotyczy. Co to było? Strach. Mieszane uczucie. Przynależności nieświadomej, niechcianej, ale przynależności. Ja jestem tym, kim nie mam ochoty być i nie wiem, dlaczego mam być, ale jestem. Jestem, bo jestem [Ibidem, 149].

Marzec był dla mnie wydarzeniem największej wagi. Autentyczny wstrząs [Ibidem, 154].

Wcześniej byli nieświadomi, że mogliby się stać obiektem negatywnego zainteresowania, a już zupełnie nie spodziewali się, że antysemityzm wśród Polaków ma taką siłę. Opowiadają o nagłych zwolnieniach rodziców z pracy, ale też o zaczepianiu na ulicy, napadach i bójkach, o typowych przykładach

dyskryminacji. Ostatecznie prawie cała koleżeńska grupa wyjechała z kraju, najczęściej do Szwecji, gdyż Izrael w ogóle ich nie interesował, a wizę szwedzką można było otrzymać dość szybko. Ówczesne motywacje ich wyjazdu miały naprawdę różne źródła. Jedni robili to za namową rodziców i często z nimi opuszczali kraj. Inni nie wyobrażali sobie życia w zniewolonym kraju, w którym nie znajdują akceptacji współobywateli. Dzisiaj podają różne interpretacje:

Nie jestem pewna, czy to była w pełni świadoma decyzja. W jakimś sensie... wtedy byłam przekonana, że tak, ale dziś wiem, że to był impuls, chwila [Ibidem, 184].

A ja miałam dosyć wszystkiego. I katolicyzmu, i żydostwa, i polskości. Chciałam po prostu być sobą. Postanowiłam wyjechać do Szwecji. Zacząć nowe życie. Odciąć się. Z nikim nic wspólnego. Byłam psychicznie wykończona [Ibidem, 181].

Ten wyjazd to było uwolnienie. Szansa [Ibidem, 180].

Wydarzenia marcowe ukształtowały pamięć indywidualną każdego bohatera omawianego reportażu, niezależną od przeszłości ich rodziców, a tym bardziej mitologii stworzonych przez państwo czy kogokolwiek. Jednocześnie, idąc za myślą Aleidy Assmann, można stwierdzić, że wszystkie pamięci indywidualne złożyły się na pamięć pokoleniową:

Każdy człowiek kształtowany jest na każdym etapie życia przez określone historyczne doświadczenie kluczowe i – czy tego chce, czy nie – dzieli z rówieśnikami pewne przekonania, postawy i wyobrażenia o świecie, społeczne hierarchie wartości i kulturowe modele interpretacji. Oznacza to, że pamięć indywidualna podporządkowuje się szerszej perspektywie pamięci pokoleniowej, nie tylko w swojej rozpiętości czasowej, ale też pod względem form przepracowywania doświadczeń. Pojedyncze wspomnienia jednostkowe uśredniają się do zbiorowego tła doświadczeniowego [Assmann A. 2013, 46].

Dla bohaterów *Bagażu osobistego* tym kluczowym doświadczeniem, wskazanym przez Aleidę Assmann, były dopiero antysemityczne wydarzenia 1968 roku. One wpłynęły na ich życie w sensie dosłownym – kierując do różnych miejsc na świecie i nie pozwalając zbliżyć się do kraju, który przez dłuższy czas był w ich mniemaniu prawdziwą ojczyzną. Dopiero Marzec '68 spowodował, zresztą nie u wszystkich, refleksję tożsamościową, tj. powrót do korzeni kulturowych, do współodczuwania Zagłady jako doświadczenia, które zaważyło na ich życiu w sposób mentalny. Dopiero wtedy zrozumieli wiele z tego, co wcześniej podświadomie zauważali, ale czego nie chcieli analizować: odmienne zachowania rodziców, niezdefiniowaną własną inność zewnętrzną (w postaci semickich rysów, śniadej cery czy ciemnego koloru włosów), niemożliwość pełnej identyfikacji z katolikami z powodu własnego ateizmu.

Czy kategoria postpamięci okazuje się w tym przypadku przydatna? Bohaterowie przywołani przez Tuszyńską spełniają jej wyznaczniki ustalone przez Hirsch: są dziećmi ocalonych i powinni samoistnie dziedziczyć ich przeszłość wraz ze wszystkimi zewnętrznymi jej przejawami. Tak się jednak nie w pełni stało, gdyż nie czuli się nigdy ofiarami Holocaustu.

W posłowniu do swojej książki Tuszyńska określa opisaną grupę następująco:

Osobni i połączeni. Tylko sobie wzajemnie nie musieli tłumaczyć, wiedzieli kim i skąd są. Jak znaleźli się w obecnym miejscu. Prowadzili swoje równoległe życia w kilku krajach i kilku językach [Tuszyńska 2018, 292].

Perfekcyjnie wykształceni, inteligentni, znający obce języki, za granicą poradzili sobie znakomicie, robiąc kariery zawodowe w różnych dziedzinach. Nie czuli nigdy kompleksów, przynajmniej ich nie ujawniali. W czasie wydarzeń marcowych zachowali instynkt samozachowawczy mimo wielu fizycznych zagrożeń. Wyjeżdżali z kraju uśmiechnięci, właściwie zadowoleni, że oto los pozwolił im na życiową przygodę. Epilog książki *Bagaż osobisty. Po Marcu*, w którym są przedstawione ich życiorysy, pokazuje, że prawie wszyscy założyli rodziny, mają dzieci i wnuki. Doświadczenie rodziców nie zabrało im ani dzieciństwa, ani dorosłości. Nie zostali pozbawieni poczucia godności. Byli silni i odważni.

Bibliografia

- Assmann Aleida. 2013. *Cztery formy pamięci*. Przeł. Sidowska K. W: Assmann Aleida, *Między historią a pamięcią. Antologia*. Red. Saryusz-Wolska M. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Assmann Jan. 2016. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Przeł. Kryczyńska-Pham A. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Błoński Jan. 1987. *Biedni Polacy patrzą na getto*. „Tygodnik Powszechny” nr 2.
- Buryła Sławomir. 2006. *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Buryła Sławomir. 2016. *Wokół Zagłady. Szkice o literaturze Holocaustu*. Kraków: Universitas.
- Cuber Marta. 2013. *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987-2012*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Czapliński Przemysław. 2010. *Zagłada – niedokończona narracja polskiej nowoczesności*. W: *Ślady obecności*. Red. Buryła S., Molisak A. Kraków: Universitas: 337-384.
- Czapliński Przemysław, Domańska Ewa. 2009. *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Engelking Barbara. 1993. *Na łące popiołów. Ocaleni z Holocaustu*. Warszawa: Cyklady.
- Engelking Barbara. 1994. *Zagłada i pamięć: doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Engelking Barbara. 1996. *Czas przestał dla mnie istnieć: analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Engelking Barbara. 2003. *„Szanowny panie gistapo”: donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940-1941*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Engelking Barbara. 2011. *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945*. Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.

- Engelking Barbara, Leociak Jacek. 2001. *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Fresco Nadine. 2011. *Śmierć Żydów*. Przeł. Kamińska-Maurugeon M. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Grynberg Mikołaj. 2018. *Księga Wyjścia*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Halbwachs Maurice. 1969. *Spoleczne ramy pamięci*. Przeł. Król M. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Hirsch Marianne. 1997. *Family Frames. Photography, Narrative, and Postmemory*. Cambridge: Harvard University Press.
- Hirsch Marianne. 2010. *Żałoba i postpamięć*. Przeł. Bojarska K. W. *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Red. Domańska E. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie: 247-280.
- Hirsch Marianne, Spitzer Leo. 2010. *Ghosts of home. The Afterlife of Czernovitz in Jewish Memory*. London: University of California Press.
- Janion Maria. 1991. *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*. Warszawa: Wydawnictwo PEN.
- Karolak Sylwia. 2014. *Doświadczenie Zagłady w literaturze polskiej 1947-1991. Kanon, który nie powstał*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Kotłowski Tadeusz. 2009. *Holokaust – geneza, przebieg, skutki*. W: *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*. Red. Czapliński P., Domańska E. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Kowalska-Leder Justyna. 2009. *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Leociak Jacek. 1997. *Tekst wobec Zagłady. O relacjach z getta warszawskiego*. Wrocław: Leopoldinum.
- Leociak Jacek. 2009. *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Warszawa: Akademia Humanistyczna: Instytut Badań Literackich PAN.
- Leociak Jacek. 2010. *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Leociak Jacek. 2018a. *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy: od narodzin po Zagładę*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią.
- Leociak Jacek. 2018b. *Młyny boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Literatura polska wobec Zagłady (1939-1968)*. 2012. Red. Buryła S., Krawczyńska D., Leociak J. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Melchior Małgorzata. 2004. *Zagłada a tożsamość: polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”: analiza doświadczenia biograficznego*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Naszkowska Krystyna. 2018. *Ani tu, ani tam. Marzec '68 – powroty*. Warszawa: Wielka Litera.
- Olszewski Michał. 2005. *Polsko-żydowskie pranie duszy*. „Gazeta Wyborcza” nr 52: 13.
- Ostrowska Joanna. *Nadine Fresco, Śmierć Żydów. Fotografie*. W: <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/2672-nadine-fresco-smierc-zydow-fotografie.html> [Dostęp 12 II 2020].
- Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*. 2006. Red. Dąbrowski M., Molisak A. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. 2018. T. 1: *Literatura i sztuka*. Red. Buryła S. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Siemińska Anna. 2006. *Pamięć niewinności. Pochodzenie żydowskie a problem tożsamości i wyborów identyfikacyjnych na przykładzie utworów Romy Ligockiej i Agaty*

- Tuszyńskiej. W: Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia.* Red. Dąbrowski M., Molisak A. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA: 172-189.
- Stempowski Tomasz. 2013. *Nadine Fresco, Śmierć Żydów. Fotografie.* „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 2(22): 312-318.
- Struk Janina. 2007. *Holokaust w fotografiach. Interpretacje dowodów.* Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Tuszyńska Agata. 2005. *Rodzinna historia lęku.* Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tuszyńska Agata. 2007. *Ćwiczenia z utraty.* Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tuszyńska Agata. 2018. *Bagaż osobisty. Po Marcu.* Warszawa: Dom Spotkań z Historią.
- Ubertowska Aleksandra. 2007. *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Zagłady.* Kraków: Universitas.
- Ubertowska Aleksandra. 2008. „Pisałam sercem i krwią”. *Poetyka kobiecych świadectw holocaustowych.* „Ruch Literacki” nr 6: 617-644.
- Ubertowska Aleksandra. 2009. „Niewidzialne świadectwa”. *Perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holocaustu.* „Teksty Drugie” nr 4: 214-226.
- Ubertowska Aleksandra. 2013. *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma w Czernowitach.* „Teksty Drugie” nr 4: 269-289.
- Wojna i postpamięć.* 2011. Red. Majchrowski Z., Owczarski W. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Żórawska Natalia. 2010. *Homo holocaustus, czyli holocaustowe doświadczenia autobiograficzne kobiet.* „Tematy i Konteksty” nr 5(10): 126-141.
- Żórawska Natalia. 2015a. „Czy mogę o sobie powiedzieć: jestem Żydówką?” O „Rodzinnej historii lęku” Agaty Tuszyńskiej. „Łódzkie Studia Literaturoznawcze” nr 4: 61-75.
- Żórawska Natalia. 2015b. *Dziedzictwo (nie)pamięci. Holocaustowe doświadczenia pisarek drugiego pokolenia.* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

